№. 21. Kraków 27. Stycznia — Wtorek. Rok 1852.

**Wychodzi w Krakowie**
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

**Cena:**
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m k.

**Przedpłata**
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

# CZAS

**Przyjmują się**
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą**
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

**Listy**
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

## Korrespondencya Czasu.

**Wiedeń** 24 stycznia.

ϖ Wspomniałem przed kilku dniami o depeszy gabinetu francuzkiego tyczącéj się dóbr orleańskich, i o poleceniu danem natychmiast panu de Hübner posłowi austryackiemu w Paryżu przez księcia Szwarcenberga, dla odwrócenia księcia Ludwika Napoleona od podobnego kroku. Zdaniem gabinetu tutejszego, krok ten jakiekolwiek na usprawiedliwienie jego Ludwik Napoleon chciałby przedstawić powody, niemiałby w oczach spokojnych i polityczno-sumiennych ludzi, ani charakteru nieodzownéj konieczności rządowéj (raison d'Etat), ani odpowiedniéj usposobieniu ogólnemu umysłów podstawy. Znalazłby raczéj tak we Francyi, jak zagranicą ludzi, coby go osobistym widokom, lub chęci zemsty, albo przynajmniéj zbytniéj i niepotrzebnéj surowości przypisać i ztąd tak przeciw prezydentowi, jak i rządowi, moralną i polityczną zarazem opozycyę podnieść nieomieszkali. Te powody zostały zapewne księciu Ludwikowi Napoleonowi przedstawionemi przez pana de Hübner w porę, i powinny były, tém więcéj wpłynąć na dokonane w téj chwili postanowienie, że znalazły w samym dawniejszym gabinecie, jak tego wyjście pp. do Morny, Fould, Baroche, Fortoul, dowodzi, silną podporę. Co do mnie, jak chwaliłem otwarcie i śmiało wszystkie dotąd przedsiewzięte lub dokonane przez L. Napoleona rozporządzenia, tak również śmiało i otwarcie ganię to ostatnie, w którém ani powodów politycznych, ani rezultatów moralnych zgodnych z dobrem lub godnością Francyi nie widzę. Mojem zdaniem było i jest ciągle, że Francya potrzebuje rządu silnego, ale sprawiedliwego, i że się taki tylko stanowczo utrzyma, który uczuciom i potrzebom całego narodu odpowie. Sprzedaż dóbr orleańskich nakazana przez Napoleona, jest pierwszym błędem przeciw téj polityce, i bogdajby była ostatnim!

W ostatni czwartek był wieczór u pana ministra Bach. Na bal u księcia panującego Lichtenstein rozesłano przeszło 800 zaprosin. Znajdować się na nim będą cała familia cesarska, dyplomacya, wysokie władze cywilne i wojskowe i czoło arystokracyi. Koszta téj fety dojdą do 80,000 złr.

**Berlin** 23 stycznia.

† Zagranicznego czytelnika tutejszych dzienników uderza niezawodnie powtarzające się prawie codzień doniesienie o jakim nowym, z łona samego sejmu, mianowicie z wyższéj Izby, wychodzącym wniosku lub projekcie zupełnéj lub częściowej rewizyi konstytucyi. Wnosićby ztąd można, że dni konstytucyi pruskiéj są policzone, że lada chwila przyniesie nam dekret zniesienia lub przemiany, na wzór ustawy bonapartystowskiéj, która jak gdzieindziéj tak i tutaj pomiędzy centralistami i biurokratami ma licznych stronników i wielbicieli. *W*yraziłem już kilkakrotnie moje zdanie, że obawa ta jest płonną, a niebezpieczeństwo więcéj pozorne niż rzeczywiste. Wszakże trudno zaprzeczyć, zważając na głosy odzywające się w sejmie i dziennikach, głosy mające wyraźnie oficyalny charakter, że kwestya konstytucyi zaprząta obecnie wszystkich umysły i jest przedmiotem narad samego gabinetu; co więcéj, że tak w gabinecie jak w najwyższych sferach rządowych panuje z tego względu pewne nieporozumienie, którego istoty trudno jeszcze dopatrzyć, trudno domacać się, czy znajdują się już w niém symptomy rzeczywistéj kryzys konstytucyjnéj. Stanowisko, jakie w obronie konstytucyi zajęła świeżo Nowo-Pruska Gazeta, oczywistym jest dowodem panującego w sferach rządowych nieporozumienia. Pamiętną jeszcze jest każdemu kwestya rewizyi konstytucyi w Zgromadzeniu prawodawczém francuskiém. Gordyjski jéj węzeł przeciął zamach stanu 2 grudnia. Są, którzy obawiają się w najgorszym razie podobnego rozwiązania rzeczy i tutaj, i dla tego, zgadując niby myśl rządu, to w Izbach czynią różne wnioski, to w neutralnych dziennikach Vossa i Spenera przedstawiają odpowiednie projekta i plany, torując rządowi drogę na przypadek zdecydowania się do stanowczych kroków, lub przygotowując naprzód umysły do ich przyjęcia.

Najważniejszym z punktów rewizyjnych jest dotyczący składu przyszłéj Izby parów. W radzie ministrów toczyły się podobno już kilkakrotnie długie nad nim obrady, które jednakże, jak twierdzą, nie miały pożądanego skutku. Dwie opinie stanęły naprzeciw sobie. Dwaj ministrowie pp. Raumer i Westphalen mieli być zdania, aby przyszła pierwsza Izba składała się z parów dziedzicznych i dożywotnych, których król mianuje i z takich członków, których Stany prowincyonalne wybierają. Minister-prezydent zaś, p. Manteuffel miał się oświadczyć stanowczo przeciw wszelkiemu wprowadzaniu do Izby żywiołów stanowych, obstając za tém, aby pierwsza Izba w całym swym składzie „wyłącznie przez wolę królewską powołaną była do życia.“ Zgodnie z tą opinią złożonym też już został w pierwszéj Izbie przez deputowanego Hefftera stósowny wniosek, poparty przez stronnictwo Bethmana-Hollwega. Wedle niego przyszłą Izbę parów mają tworzyć: 1) pełnoletni książęta familii królewskiéj, 2) głowy książęcych domów hohenzollernskich, 3) głowy niegdy bezpośrednich domów Rzeszy zamieszkałe w Prusiech, 4) głowy familij, którym król nada spadające dziedzicznie w prostéj linii na najstarszego syna prawo zasiadania i głosowania w pierwszéj Izbie, 5) tacy członkowie, których król dożywotnie mianuje. Nadto, wedle wniosku tegóż, liczba członków Izby ma być nieograniczona, dawniejsze zaś artykuły konstytucyi stósunek Izby pierwszéj opisujące właściwie zmienione lub zniesione.

Nie trudno się domyślić, że N. Pr. Gazeta z żywością powstaje przeciwko podobnemu składowi pierwszéj Izby li z mianowanych parów. Nie chce ona ograniczać królewskiego prawa mianowania dowolnéj liczby członków, ale uważa za rzecz konieczną, bo na pojęciu, na historyczności, na materyalnym i socyalnym stanie stósunków pruskich opartą, aby przynajmniéj część członków była *wybierana.* Gazeta powołuje się na historyczne tworzenie się Izby parów w Anglii, i powiada że jeżeli dziś korona nowych mianuje, to pierwotni tak samo z naturą i historyą tą zrośli w swém parowskiém prawie jak król na swym tronie. N. Pr Gazeta nie powiada, kto ma wybieralnych parów wybierać, czy Stany prowincyonalne, czy najwyżéj podatkujący właściciele gruntowi, przemawia tylko, jak zawsze, za monarchią stanową, walcząc przeciw projektom, noszącym na sobie piętno ducha biurokratycznego i zbyt bliskie naśladownictwo nowo kreowanego senatu we Francyi. Walka pomiędzy wyłożonemi tu opiniami toczy się tak namiętnie, że bióro korespondencyjne nie waha się, osoby samego króla wciągać do sporu. Czy spór ten jeszcze w téj sessyi będzie rozstrzygniętym, trudno przewidzieć. Gazeta Vossa mniema, że jeżli do tego teraz nie przyjdzie, obecne Izby raz jeszcze w teraźniejszym swym składzie zwołane będą, aby li nad projektowanemi zmianami konstytucyi obradować i do skutku je przywieść. Ostatecznie z tego wszystkiego się okazuje, że o zmianie całego konstytucyjnego systemu niemasz na teraz mowy.

Zawczoraj była pierwsza wielka gala u dworu w tutejszym zamku, połączona z koncertem, na którym przed innymi odznaczył się pianista królewski, p. Kątski. Przy ostatniém rozdawaniu orderów, on jeden z Polaków otrzymał dekoracyą orderu orła czerwonego 4 klasy. Równocześnie Alfons Taczanowski obywatel z Księstwa mianowany został szambelanem dworu.

**Paryż** 21 stycznia.

* Wczorajszy *Monitor* ogłosił nareszcie okólnik elektoralny p. de Morny. Jest on wiernym dopełnieniem konstytucyi. Pan de Morny nie pozwala w nim na robienie komitetów elektoralnych, w celu zniesienia się nad oznaczeniem kandydatów, i wyklucza bez ogródki od kandydatur ludzi politycznych. P. de Morny niechce widzieć w ciele prawodawczém ludzi z doświadczeniem i opinią polityczną, lecz ludzi przemysłowych, handlowych i rolników, dla których głównym celem jest spokojność, pra-

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

## PRZESTROGI CESARZA NAPOLEONA

### przekazane synowi.

Już wiele o tém mówiono, i sam nawet Ludwik Napoleon nieraz z tém się odzywał, że prezydent Rzeczypospolitéj francuzkiéj będzie tylko wykonywaczem pomysłów napoleońskich. Wiele też czynów i rozporządzeń żywcem kopijuje z epoki konsulatu lub cesarstwa. Okoliczność ta nadaje niepoślednią ważność następującym wyjątkom z *Historyi uwięzienia cesarza na wyspie św. Heleny* przez jenerała Montholon. Stanowią one część przestróg dla księcia Reichstadzkiego, które Cesarz kazał spisać jenerałowi. Przedewszystkiem uderza w nich dziwna zgodność z niektóremi postanowieniami prezydenta Rzeczypospolitéj. Zdawałoby się że ciągle je ma przed oczyma usiłując nieodstępować w niczém na jotę. Czytelnicy mogą to najlepiéj osądzić.

„Syn mój nie powinien być mścicielem mojéj śmierci; a tylko korzystać z niéj. Pamięć tego com zrobił niech mu będzie zawsze obecną; niech podobnie jak ja nigdy nieprzestanie być Francuzem duszą i ciałem. Wszystkiemi siłami powinien się starać o utrzymanie pokoju. Gdyby przez chęć naśladowania bez żadnéj bezwarunkowéj konieczności, zachciało się mu wojować na mój sposób, popadłby w małpiarstwo.

„Przerabiając zaś moje dzieło, dałby do poznania, żem nic w życiu niezrobił, przeciwnie, kończąc takowe, dowiódłby mocy tych zasad, i wyjaśnił cały plan budowy rzuconéj tylko w zarysie. Trudno jest w ciągu jednego wieku dzieło takie spełnić dwa razy. Mnie przypadło orężem podbić Europę, dziś trzeba ją przekonać. Ocaliłem upadającą rewolucyę, zmyłem jéj zbrodnie, pokazałem ją światu w blasku chwały, i równie we Francyi jak w Europie nowe zasiałem wyobrażenia, które niepodobna wstecz cofnąć. Niechże syn mój, da zejść temu com zasiał; niech rozwija wszystkie żywioły pomyślności w jakie obfituje ziemia francuzka, pod tym tylko warunkiem, może być jeszcze wielkim monarchą.

„Burbony nieutrzymają się. Z moim zgonem, wszędzie a nawet w Anglii, podniosą się głosy za mną. Piękna to dla syna puścizna. Może być iż Anglicy chcąc zatrzeć przykrą pamięć swych prześladowań, będą sprzyjać powrotowi mego syna do Francyi; wszakże pragnąc żyć w dobrem porozumieniu z Anglią, trzebaby przedewszystkiem dogadzać jéj handlowym widokom. Konieczność ta do dwóch prowadzi następstw: walczyć z Anglią lub dzielić z nią handel świata. Drugi ten warunek jest jedynie możebnym w dzisiejszym stanie rzeczy. Kwestya zewnętrzna długo jeszcze przewodzić będzie we Francyi nad kwestyą wewnętrzną. Przekazuję synowi memu tyle siły i spółczucia, iż łatwo poprowadzi moje dzieło nieużywając innéj broni prócz wzniosłéj i pojednawczéj dyplomacyi. Położenie jego w obcéj ziemi opłakane.

„Czy Austrya odda go bezwarunkowo? Zresztą czyż Franciszek I. (król francuzki wzięty w niewolą pod Pawią i trzymany w Madrycie) nie znajdował się w krytyczniejszém położeniu? a przecież narodowość francuzka nic niestraciła na tém. Syn mój niepowinien wstępować na tron w skutek obcéj pomocy. Celem jego nie to, żeby panować, lecz żeby zyskać u potomności szacunek. Jeżeli będzie mógł niech się zbliży do mojéj rodziny; matka moja, to starożytna matrona; Józef i Eugeniusz mogą mu dobrą dać radę; Hortensya i Katarzyna są to niepospolite kobiety; jeżeli pozostanie na wygnaniu, niech pojmie którą z moich siostrzenic. Gdyby go Francya powołała, powinien starać się o rękę jakiéj księżniczki rosyjskiéj; jedyny to bowiem dwór gdzie związki rodzinne przewagę mają nad polityką. Zgoła wszelki związek jaki zawrze niech ma na widoku powiększenie francuzkich wpływów na zewnątrz, nie zaś przystęp wpływom obcym do rady. Narodem francuzkim najłatwiéj rządzić byle go z dobréj zażyć strony; nic niewyrównywa prędkości i łatwości jego poznania; albowiem natychmiast zrozumie kto za nim, a kto przeciw niemu; dla tego też niezawsze trzeba mu trafiać do rozsądku, inaczéj duch niespokojny zacznie nurtować, w końcu wybucha.

„Syn mój przybędzie po wstrząśnieniach domowych; nikogo niech się nie lęka, krom jednéj partyi księcia orleańskiego, która oddawna knuje w skrytości. Co się tego szczegółu tyczy, powtórzcie mu co mi Bertrand powiedział: że gardzi wszelkiemi stronnictwami; że tylko widzi massy; że prócz tych, co zdradzili ojczyznę, nie pamięta niczyich przewinień, i że wszędzie, gdzie spotka talent, zasługę, wartość osobistą, winien ją nagrodzić. Chateaubriand mimo swojéj broszury dobrym jest Francuzem.

„We Francyi naczelnicy zwykle mają najmniéj wpływu;

ca, i zyskowność. Okólnik jego przyrównano do okólnika rządu tymczasowego, który niechciał także aby reprezentanci byli doświadczonymi ludźmi politycznymi, i który zalecał na kandydatów bakałarzy wiejskich. Rozumie się, że dzienniki rządowe chwalą okólnik p. de Morny, za pomocą którego stanie się zapewnie, że większość ciała prawodawczego będzie elizejska.

Dzisiejszy *Monitor* wykreśla z kontrol wojskowych oficerów-reprezentantów skazanych na wygnanie; toiest pułkownika piechoty Charras, kapitanów artyleryi Cholat i Millotte, i podporucznika piechoty Valentin. Lista senatorów jeszcze niezostała ogłoszoną, ale ma wyjść w tych dniach niechybnie. Przyjęcie godności senatorskiéj przez Montalemberta jest dotąd wątpliwe. Elekcye na posłów do ciała prawodawczego, mają się odbyć w lutym; ciało zaś prawodawcze ma się zebrać w marcu.

Pomimo kosztów i powątpiewania publiczności, rząd ma mieć istotny zamiar wysłania do Kajenny zwyczajnych zbrodniarzy. Okręta, które ich mają wywieść, mają być już gotowe. *Monitor* ogłosił, że reprezentanci, którzy się ukrywali, a którzy nie zostali skazani na wygnanie, mogą wrócić do domów. Jednakże, pomimo tego ogłoszenia, reprezentant Baude opuścił Francyą i udał się do Belgii. Hrabina d'Osmond nie odebrała rozkazu wyjechania. Wyjechała ona sama do Neapolu, w skutek ostrzeżenia rządu, aby rozmowy w jej salonach były baczniejsze. Podobne ostrzeżenie odebrały panie Remusat, Piscatory i de Lasteyrie. Wszystkie te panie zamknęły całkiem swe domy.

Sekwestr majątku familii orleańskiéj był już podpisany, pomimo opozycyi p. de Morny, ale wdanie się księżny Matyldy i marszałka Excelmans jeżeli nie zniosło go, to wstrzymało jego ogłoszenie. Sekwestr jest uważany jako nieunikniony, bo tego pragnie książe prezydent.

**Paryż** 21 stycznia.

Ω Paryż jest ciągle głuchy. Nikt nie tańczy, nikt się nie bawi, i każdy baczy na to, co mówi, a szczególniéj z kim mówi. Koncerta są jedyną rozrywką, pomimo, że zwykła pora dla nich przypada w poście. Obraz min Francuzów jest prawdziwie śmieszny. To też wielbiciele wypadków grudniowych, bardzo zwolnieli w apologii. Rząd niemogąc opierać się na intelligencyi, a nawet pomimo okólnika p. de Morny, na opinii publicznéj, chce się opierać na ciałach uorganizowanych, a od niego zależnych, jak na wojsku, urzędnikach, sędziach i duchownych. Płaca wojskowych, urzędników, sędziów a może i duchownych, ma być dlatego powiększoną. Usposobienie klas roboczych jest milczące, lecz niechętne. Rozwiązanie towarzystw roboczych rzuciło prawdziwy popłoch. Wielu robotników myślało na seryo o opuszczeniu Francyi i udaniu się do Ameryki. Praca potrzebuje wolności, i żadna choćby najlepsza organizacya jej nie zastąpi. Arcybiskup paryzki okazuje ciągle sympatyą dla klasy roboczéj. W tych dniach, ksiądz Bautin, wikaryusz jeneralny, poświęcając w jego imieniu nowo założony zakład, powiedział do robotników mowę, która ubodła *Constitutionnela*.

Lord Normanby ma nie wrócić do Paryża, dlatego, że jest źle z księciem prezydentem, z powodu nieprzychylnéj opinii, jaką dał lordowi Russel o wypadkach grudniowych. Lord Normanby wejdzie może do ministeryum. Rodziny angielskie, które zwykły były przepędzać zimę w Paryżu, stronią ciągle od Francyi. Polemika dzienników angielskich wiele na nie wpływa. Dziś, we środę. ministrowie lewego brzegu Sekwany nie przyjmują, z przyczyny rocznicy śmierci Ludwika XVI. Jest to koncesya zrobiona dla katolików z odcienia *l'Univers*, a krok naprzód zrobiony dla pozyskania względów czystych legitymistów, którzy, jak książe prezes, nienawidzą rządu parlamentarskiego, i nie widzą dla Francyi tylko absolutyzm, z różnicą, że go nie opierają na ciałach uorganizowanych, lecz na szlachcie i duchowieństwie.

Nadzwyczajni ambasadorowie, którzy mieli oznajmić dworom elekcyą księcia prezydenta, niezostaną już wysłani. Wstrzymanie ich w Paryżu miało mieć dwojaką przyczynę: niechęć opinii, jeżeli nie publicznéj, to otaczającéj księcia prezydenta, i zimne usposobienie dworów europejskich. Dwory europejskie były rade z zabicia Rzeczypospolitéj, ale nie z ukazania planów cesarskich. Nateraz rząd francuski daje ciągłe zapewnienia przyjaźni i polityki pokoju. Wiele tu były czytane instrukcye, dane przez Napoleona Wielkiego księciu Reichstadt, w których znajduje się między innymi ustęp, o konieczności zaspokojenia potrzeb narodowości europejskich. Ma wkrótce wyjść na jaw dzieło polityczne p. Ficqelmont; *Constitutionnell*, bardzo je chwalił dla tego, że autor jego wychodzi ze szkoły rossyjskiéj, i że nie wielbi rządu parlamentarskiego Anglii, uważając go za republikański!!!

## Przegląd Polityczny.

Dzienniki wiedeńskie we wstępnych artykułach mało zajmują się sprawami krajowemi. Ich uwagę zwracają mianowicie stosunki angielskie i tameczne przesilenie ministeryalne. *Wanderer* określa naczelników stronnictw w Anglii i ich wzajemne stanowisko. Najważniejszą potęgą Whigów jest lord J. Russel, nie tak jednakże aby niebył zmuszony kroków swych stósować do Greya. Na czele Torysów zostają Stanley, Israeli, Aberdeen. Peeliści tworzą partyą niezbyt znaczną, przynajmniéj bez wielkiego wpływu na rząd, podobnież szkoła manchesterska z Cobdenem na czele. Graham nieprzystanie do obecnego gabinetu Whigow, jego powaga mogłaby podtrzymać gabinet. *Lloyd* poświęca artykuł szkole manchesterskiéj, któréj dążności wykłada nieodejmując jéj wielkiego znaczenia i zapowiada że reforma elektoralna Russela jest hasłem rozkładu stronnictwa Whigów, których jedna część odpadnie do Torysów (uleczonych już znacznie z manii protekcyi) druga do Peelistów, a trzecia do Cobdena. — *Ostdeutsche-Post* twierdzi, że w obecném przesileniu biorą górę tacy ludzie jak Cobden, Bright, Walmsley, chociaż nieprzyszła jeszcze na nich pora do objęcia rządów.

Ostatnie dzienniki wiedeńskie i pragskie piszą o przykrém wrażeniu, jakie wywarł zabór dóbr rodziny orleańskiéj i w tym względzie niemasz różnicy opinij politycznych. Wypadek ten podobnéż sprawił wrażenie i w Berlinie.

Organizacya Izby parów w Prusiech, o któréj obszernie mówi dzisiejsza korespondencya nasza z Berlina, przyjdzie zapewne niedługo pod obrady, a ministeryum samo początkować będzie tę kwestyę, wszakże nie będzie występować przeciw wnioskom przedstawionym przez deputowanych Izby wyższéj, o których już nadmienialiśmy.

Uchwała Izb hannowerskich nad traktatem 7 września zapadła znaczną większością głosów, bo w Izbie wyższéj 34 przeciw 17, w niższéj 43 przeciw 29. Rezultat ten przyśpieszy zwołanie kongresu handlowego państw Związku celnego do Berlina.

Uchwały Zgromadzenia związkowego umieszczane będą w urzędowych wyciągach protokularnych w *Gazecie pocztowéj frankfurtskiéj*, i zaczną się od floty niemieckiéj.

Nowe listy ministrów duńskich krążą po dziennikach, wszakże ich niepowtarzamy i utrzymujem zawsze, że zmiany gabinetu są więcéj pozorne niż rzeczywiste.

— *Depesza telegraficzna* z Paryża 24 donosi co następuje: „Według wczorajszego *Monitora* Casabianca mianowany jest ministrem stanu, z obowiązkiem kontrasygnowania dekretów naczelnika rządu; attrybucye jego stawiają go w związku z Senatem, Radą stanu i Ciałem prawodawczém. Maupas jest ministrem policyi; do niego należy policya bezpieczeństwa, policya handlowa i wyższa, czuwanie nad gwardyą narodową, żandarmeryą, dziennikami i teatrami.

„Ostatnie dekreta są już kontrasygnowane przez ministra stanu Casabianca, przez którego prezydent, jak dawniéj Cesarz przez sekretarza stanu, całą polityczną czynność w ręku swym scentralizował.

„Zapowiadają dalsze jeszcze zmiany ministeryalne. Z przewyżki dochodu ze sprzedaży dóbr orleańskich, przeznaczone jest po 10 milionów franków dla towarzystw dobroczynności, dla zakładów mieszkalnych robotniczych, i dla wiejskich zakładów kredytowych. Prezydent zrzeka się jednocześnie wszelkich reklamacyj z powodu skonfiskowania dóbr Bonapartystowskich.

„*Monitor* podaje nominacye szefów batalionów i kapitanów paryzkiéj gwardyi narodowéj.

„Ministrowie marynarki i wojny podali się również do dymisyi, ale na usilne żądanie prezydenta podania swoje cofnęli. Renty 5% 102, 50, renty 3% 65 fr.“

---

**Donieśliśmy już dawniéj, iż radzca stanu Jagielski zawarł w imieniu rządu rosyjskiego umowę o dostawę soli z Wieliczkich żup. Dzienniki wiedeńskie podają świeżo, iż układ ten zawarty został na lat 10 z obowiązkiem dostarczania c rocznie 4,000,000 centnarów soli. W skutku tego rozpoczną się zupełnie nowe w Wieliczce roboty kopalniane i nowe szychty otwarte, a radzca sekcyjny Wokurka miał już w tym względzie stosowne przedstawić projekta.**

---

***Koresp. Austr.* pisze: Gdy c. k. urząd telegraficzny we Lwowie otwarty został na dniu 3 stycznia r. b. przeto po wszystkich urzędach telegraficznych umocowanych do przyjmowania depeszy prywatnych mogą takowe być przesyłane.**

---

**Wiedeń 25 stycznia. *Gazeta wiedeńska* ogłasza następne pismo gabinetowe J. C. K. Apost. Mości do ministra barona Kulmera:**

**„Kochany baronie Kulmer!**

**„W uznaniu nadzwyczajnych zasług, któreś oddał domowi memu i państwu i w zupełnem zaufaniu w doświadczenie twe i wierność, ujrzałem się spowodowany powołać cię do mojéj Rady Państwa z pozostawieniem cię przy twéj pensyi i udzielić ci bez opłaty godność Tajnego Radcy. O czem zawiadamiam zarazem mego Prezesa Rady Państwa.**

**Wiedeń 22 stycznia 1852 r.**

**(podp.) Franciszek Józef, mp.“**

**Współcześnie Dr Haimberger Radca najwyższego sądu powołany został do Rady Państwa.**

**— Minister skarbu rozporządzeniem z d. 20 stycznia uwiadamia, że nowa taryfa celna z d. 1 lutego r. b. wchodzi w wykonanie, aczkolwiek nieogłoszoną dotąd została w Dzienniku praw w kilku językach.**

**— *Korespondencya austr.* podaje następną wiadomość o okólniku ministeryalnym do prezesów sądów krajowych względem jawności postępowania w sądach karnych pierwszéj instancyi. „W postępowaniu sądowem karném pierwszéj instancyi może być dozwolona jawność albo na żądanie oskarżonego za zezwoleniem prezesa, albo też za szczegółowém postanowieniem prezesa. Wszakże w przypuszczaniu publiczności trzeba mieć wzgląd mianowicie na te osoby, których dopuszczenia żąda oskarżony i których**

---

kto się na nich opiera, buduje na piasku. Tam tylko dokazać można wielkich rzeczy opierając się na masach; zresztą każdy rząd powinien tam szukać oparcia, gdzie jest oparcie. Prawa moralne są rownie niewzruszone i konieczne, jak prawa fizyczne. Burbony mogą tylko liczyć szlachtę i duchowieństwo, przy jakiejkolwiekbądź formie konstytucyjnéj, jaką przyjmą. Jest to jakby woda, która musi wrócić do równowagi, mimo machiny co ją podniosła na chwilę. Wyznaję, iż bez wyłączenia opierałem się na wszystkich, dając pierwszy przykład rządu opiekującego się interesami ogółu. Nie rządziłem też przez szlachtę ani dla szlachty, ani dla duchowieństwa, mieszczan, lub warsztatów, lecz dla wszystkich i każdego z osobna, zgoła dla całéj wielkiéj rodziny francuzkiéj. Służyć cząstkowym interesom narodu, na jedno wychodzi, co nieusłużyć nikomu, co wojnę domową obudzić. Co z natury swéj niepodzielne, podzielić się nie da, lecz da się skaleczyć. Nieprzywięzuję najmniejszéj wagi do konstytucyi, któréj główne położyliśmy zasady; konstytucya dobra na dziś, na jutro może się nie przydać. Zresztą nic w tym względzie nie powinno się robić bez odniesienia się do formalnego zezwolenia narodu; wszakże główną zasadą powinna być powszechność głosowania.

„Szlachta mojéj kreacyi w niczem nie wesprze mego syna; trzebaby całego pokolenia, żeby przyjęła moją barwę, i w tradycyi przechowała ów święty skarb moralnych moich zdobyczy. Od r. 1813 wszyscy wielcy dostojnicy otwarcie wystąpili przeciw mnie. Nie mogłem już liczyć ani na moich marszałków, ani na moją szlachtę, ani nawet na pułkowników; zato cały lud i całe wojsko, aż do stopnia kapitana trzymało za mną. Ufałem im i niezawiodłem się. Wiele winni mi byli, jam też prawdziwy ich reprezentant. Że dyktatura moja była rzeczą konieczną, w tém najlepszy dowód, że zawsze mi więcéj dawano władzy niż sam chciałem. Dzisiaj we Francyi, tylko to jest możebném, co jest potrzebném. Dla mego syna zmieni się już ten stosunek; będą z nim targować się o władzę; nie pozostanie mu jak uprzedzić owe żądze wolności. Zresztą w zwyczajnych czasach daleko łatwiéj panować z Izbami niż samemu; zgromadzenia narodowe przyjmują na siebie wielką część odpowiedzialności: a cóż łatwiejszego jak zapewnić sobie w nich większość, zawsze mając na baczeniu, aby niezdemoralizować kraju. Wpływ rządu niezmiernym jest we Francyi; jeżeli tylko umie się wziąść do rzeczy, nie potrzebuje nawet przekupstwa, aby wszędzie znaleść przychylnych. Celem panującego nietylko jest panować, lecz i szerzyć oświatę, moralność, dobry byt. Droga fałszu na nie wiele się przyda.

„W młodości hołdowałem złudzeniom; lecz prędkom się opamiętał. Wielcy mówcy réj wodzący w zgromadzeniach potęgą słowa, bywają zazwyczaj najmierniejszemi politykami; nie należy walczyć z nimi słowem, zawsze bowiem zdobędą się na szumniejsze niż twoje; potokowi ich swady najlepiéj położyć tamę w rozumowaniu ścisłem a loiczném; jako siłę swą czerpią z krainy czczości, więc ich sprowadzaj na pole rzeczywistego faktu; praktyczność to ich śmierć. W radzie państwa bywali ludzi stokroć wymowniejsi odemnie, a zawszem ich pobił tym prostym argumentem: dwa a dwa, to cztery.

„Francya obfituje w ludzi praktycznych bardzo uzdolnionych, cała sztuka na tém aby ich znaleźć i ułatwić sposób dojścia do czegoś. Nie jeden pilnuje pługa coby powinien zasiadać w radzie państwa; a niejeden co jest ministrem, powinienby pługa pilnować.

„Niechaj syn mój nie dziwi się jeżeli ludzie pozornie najrozsądniejsi będą mu podawać plany najniedorzeczniejsze, od równego podziału majątków, aż do despotyzmu tureckiego; niemasz systemu któryby nie znalazł zwolenników we Francyi. Kiedy mu coś przekładają powinien słuchać, lecz razem każdy projekt ważyć na szali rzetelnéj wartości, a przedewszystkiém otoczyć się najzdolniejszemi głowami w kraju. Lud francuzki podlega dwom namiętnościom równie przemożnym, które aczkolwiek zdają się przeciwne sobie, niemniéj z jednego płyną uczucia; te zaś są: miłość równości i miłość dostojeństw. Rząd nie może tym dwom potrzebom uczynić zadość, tylko postępując nadzwyczaj sprawiedliwie. Jak ustawy tak i działalność rządu powinna być równa dla wszystkich; niech zaszczyty i nagrody spadają tylko na takich, którzy w opinii ogółu najbardziéj zasługują na tę nagrodę.

„Zasługa łatwo zyskuje przebaczenie, intryga nigdy. Legia honorowa była potężnym bodźcem dla cnoty, talentu, odwagi; źle użyta, stałaby się prawdziwą zarazą; możnaby sobie całe wojsko narazić, jeżliby duch dworu lub koteryi kierował nominacyami lub administracyą.

*(Dokończenie nastąpi).*

liczba nie może przechodzić pięciu. Służy prawo przystępu w moc ich kwalifikacyj: czynnym sędziom, urzędnikom prokuratoryj i wyższym sądowym, daléj urzędnikom wyższym administracyjnym czuwającym nad spokojnością, bezpieczeństwem i porządkiem, nakoniec osobom poszkodowanym w tym specyalnym wypadku. Oprócz osób powyższych kategoryj, może nadto prezes prz. puszczać inne osoby, przyczem ma mieć szczególny wzgląd na adwokatów, doktorów prawa, kandydatów urzędu sędziowskiego, adwokatury i tp. Liczba tych ostatnich pozostawia się jego rostropnemu wymiarowi, niemoże wszakże przechodzić 20 a w stolicy 30.“

— W d. 19 b. m. Minister górnictwa Thinnfeld rozpoczął obrady nad opiniami nadesłanemi z prowincyi co do projektu nowego prawa górniczego. Do obrad należą urzędnicy z różnych biór ministeryalnych i osoby zaproszone z prowincyj. Z Krakowa zaproszony jest p. F. C. Westenholz.

— Minister oświecenia podniosł się już z swéj choroby i od kilku dni pracuje w biórze. Wczoraj zebrali się znów u niego profesorowie tutejszego uniwersytetu. Zebrania te bywają liczne i ożywione.

— Minister skarbu zajmuje się nieustannie rozbiorem finansów Austryi, a po ukończeniu téj pracy rozpocznie obrady nad stosowną organizacyą téj służby. Pisze *Wanderer*, że jakiś więzień forteczny przesłał ministrowi plan, w którym rozwija wytrawne pomysły o finansach austryackich, tak dalece, że między wieloma projektami nadesłanemi ministrowi, i ten pod uwagę ma być wzięty.

— Znany pisarz Otto Hübner, wydał zbiór wszystkich taryf europejskich, który przy obecnéj ważności kwestyj celnych, może służyć jako wyborne liczbowe porównanie. Dzieło to obejmie 60 taryf.

**Wiedeń 25 stycznia.** Słychać iż rząd papiezki przesłał notę do tutejszego gabinetu, wyrażając życzenie co do ostatecznego uregulowania rzymskich stósunków. Nota podobnéj treści wyprawioną została do kilku innych wielkich mocarstw,

— Donoszono już kilka razy, że niezadługo nastąpią ważne przemiany w organizacyi budownictwa, dla czego też wstrzymano obsadzenie posad wakujących. Minister Baumgartner, jako naczelnik wydziału handlu, miał w téj mierze przełożyć N. Panu projekt pod najwyższą decyzyą, co zdaje się zaprzeczać rozpuszczonéj wiadomości, że wydział budownictwa przyłączony będzie do teki spr. wewn. Powiadają, że współcześnie z wspomnionem urządzeniem, koleje żelazne złączone będą z główną dyrekcyą komunikacyj, jak to już *Kor. Austryjacka* donosiła.

— W ministeryum wyznań i oświaty, nasunęło się niedawno pytanie: czyli adwokaci mogą występować przed sądami duchownemi. Nieprzypuszczały téj możności władze kościelne, z powodu, że adwokatom może brakować uzdolnienia koniecznego. Minister zażądał w téj mierze opinii od Izby adwokatów.

— Zamknięto już negocyacye prowadzone między Austryą i Rossyą, o przedłużenie umowy co do żeglugi na Dunaju, i wkrótce umowa zostanie ogłoszoną, z dodatkiem tyczącym się ujścia Sulimy, które ma być wolne od opłacania.

— Wczoraj odbyła się znowu konferencya cłowa austryjacko-niemiecka. Jak słychać, nieskończą się one jeszcze w tym miesiącu.

— Wydział skarbowy Rady państwa, zbiera się codziennie i zatrudnia kwestyą finansową; podobnież i w ministeryum skarbu naradzają się nad ostatecznem urządzeniem waluty.

— Dla ułatwienia w przechowywaniu depozytów, nakazano jedynie obligi publiczne i prywatne, papiery procentowe, precyoza i monety niemające prawnego kursu w osobnych zamykać pakietach, wszelką zaś inną monetę srebrną, podobnie jak papiery nieprocentowe i monetę zdawkową, przechowywać we wspólnéj kasie bez rozdziału, co jednakże stósować się ma do „czysto-sądowych depozytów“ a niezaś do majątków sierocych w ogóle.

— Urzęda pocztowe otrzymały zakaz przyjmowania przedpłaty, na wychodzące w München pismo: *Der bairische Eilbote*.

— Rozpoczęte dochodzenie, z powodu wiadomego napadu w Sulzbach na żandarmów i rozesłanie kolumn ruchomych po okolicach, naprowadziło na przytrzymanie 100 zbiegów, 230 wychodźców i do 200 włóczęgów i bezpaszportowych. Prócz tego odkryto jaskinię, w któréj schwytano 6ciu uzbrojonych i na kilka miesięcy w żywność zaopatrzonych rozbójników, za którymi już dawniéj listy gończe były rozesłane. Po takiém połowie, ściągnięto z całego kraju kolumny ruchome, zostawiwszy tylko załogę w Sulzbach, dla wsparcia żandarmeryi w pogranicznych okolicach Karyntyi, Krainy i Styryi.

— Obywatel pragski Honis, posiadacz kopalni węgla, który obecnie w skutku politycznych przestępstw siedzi w więzieniu, zaproponował rządowi udzielenie tajemnicy, która poda rządowi środki, mogące przynieść czystéj korzyści rocznie 40 milionów złr. w złocie i srebrze. Dziwny ten projekt ma być podobno wzięty na uwagę, albowiem panu Honis wskazano drogę, jaką udzielać ma swoich wyjaśnień.

— *Gazeta Tryestka* podała, jakeśmy o tém niedawno donieśli, iż rewizya ordynacyi gminnéj przewlecze się jeszcze na kilka miesięcy, albowiem ministeryum spr. wewn. odstąpiło od zamiaru wypracowania przez urzędników nowéj ordynacyi i uprzednio zamyśla zawezwać ludzi zaufania. Wiadomość tę zbija *Korespondencya Austryacka* i *Cor. Bl. a. Böhmen*, albowiem nikt do narady zawezwany już niebędzie i postanowienia już zapadłe nieulegną zmianie.

## Królestwo Polskie.

**Warszawa 24 stycznia.** N. Cesarz Jmć, najwyżéj rozkazać raczył: 1) Zbudować drogę żelazną pomiędzy Petersburgiem i Warszawą. 2) Drogę tę mianować „Drogą żelazną Petersbursko-Warszawską.“ 3) Roboty rozpocząć wraz z rokiem 1852 jednoczasowie od Petersburga i od Warszawy.— Zarząd téj drogi, polecam Towarzyszowi główno-zarządzającemu wydziałem dróg komunikacyi i Budowl publicznych, jenerałowi-majorowi inżenierów Gerstfeldowi. Cały zarząd robót rozdziela się na ośm działów: Pierwszy dział od Petersburga do Ługi, ma wiorst 127½. Drugi dział od Ługi do Pskowa 128½. Trzeci dział od Pskowa na Ostrów do Rzeżycy 154½. Czwarty dział od Rzeżycy do Dynaburga, 82½. Piąty dział od Dynaburga do Wilna, 146. Szósty dział od Wilna do Grodna 136. Siódmy dział od Grodna do Białego-Stoku, 72¾. Osmy dział od Białego-Stoku do Warszawy, 163¼ wiorst.

(podp.) jen. adjutant, hr. *Kleinmichel.*

— Porucznik marynarki angielskiéj Pim, wyjechał do Londynu. (K. W.)

— Korespondent dziennika *Corr. Bl. a. B.* donosi z Kalisza z 21 stycznia: „Ostatnią razą zmieniono warszawski garnizon zeszłego lata po rewii warszawskiéj i łowickiéj; przeniesiono tylko niektóre pułki i zastąpiono je innemi, ale inne od 1849 r. nieopuściły Warszawy. Załoga ta razem z załogą cytadeli Aleksandryjskiéj, składa się z piechoty: pułk Wołkoński, Wołogocki, Niżnogrodzki i strzelców pułk Niżowski i Ukraiński, daléj dywizya żandarmeryi piechotnéj. Z kawaleryi: pułk kozaków linijowych, dwie sotnie 44 pułku kozaków (reszta tych zakaukazianów stoi w Sochaczewie i Skierniewicach) i szwadron żandarmeryi konnéj. Artylerya, która na ostatniéj mustrze wystąpiła z 2 czy 3ma bateryami o 12 działach, nie jest dobrze co do siły swojéj znaną, domniemywać się jednak należy, że znaczna część drugiéj dywizyi artyleryi będącéj pod rozkazami jenerał-porucznika Sierzputowskiego, pozostaje w Warszawie. W wielu także miastach polskich niezmieniono załogi od r. 1849; wojska te zwykły tylko w lecie na kilka tygodni opuszczać miejskie kwatery, przechodząc na ćwiczenia w obozach. Kawalerya zdaje się być wystawiona na najczęstsze przenosiny. Według wiadomości z Petersburga, umarł także wiceadmirał Suszczew. Wisła pod Warszawą znowu, po raz trzeci téj zimy wezbrała niebezpiecznie.“

## Niemcy.

**Berlin 24 stycznia.** Komisye izbowe nie wykończyły dotąd wielu prac i dlatego pomimo dwumiesięcznego już trwania sejmu, nie znać rezultatów obrad. Już to wszystkie zgromadzenia niemieckie bardzo bogate zbierają materyały, z których wszakże nigdy nie ma czasu korzystać. Organizacyjne czynności sejmu, jeżeli w tym jeszcze peryodzie przyjśćby miały pod obrady, to nie prędko zamknięcie Izb nastąpi. Jedną z pierwszych takich czynności ma być przyszła organizacya Izby wyższéj, nad którą ministeryum pod prezydencyą samego króla naradza się. Wielkie sprawiła wrażenie wyszła w tym czasie broszura w tym przedmiocie, przypisywano ją bowiem jakiejś znakomitéj osobie, skoro zaś imię autora bardzo nieznane na jaw wyszło, cały urok i ważność rozumowań zginęły. *Gaz. Nowo-Pruska* stawia naprzeciw Izbie wyższéj pruskiéj angielską Izbę parów, która wyszła z łona arystokracyi niesztucznie uformowanéj, ale rodzimej i która historyczną ma podstawę, a tworzyła się pracą wieków, gdy tymczasem w Prusiech nie masz żywiołów dla parostwa i trzeba je zastąpić nadaniem koronie nieograniczonéj wolności mianowania parów, coby na to samo wychodziło w Izbie wyższéj, czem jest dla Izby niższéj rozwiązanie jéj.

— Poseł francuski przy gabinecie berlińskim pan Lefèbvre, wręczył onegdaj królowi pismo prezydenta Rzpltéj zawiadamiające o ponownym jego wyborze.

— Długi Prus wynoszą obecnie 151,154,055 tal. których procenta czynią rocznie 5,759,318 tal. Dług powiększył się w r. 1851 o 2,288,931 tal. Długi prowincyonalne prócz tego czynią 7,444,464 tal. Dług bezprocentowy wynosi 30,842,347 tal.

— Dep. Heffter uczynił w Izbie wyższéj następujący wniosek, względem organizacyi Izby wyższéj. Takowa składać się ma z pełnoletnich książąt królewskiego domu, z naczelników rodziny książąt Hohenzollern, naczelników rodzin niegdyś udzielnych i naczelników tych rodzin, którym król nada w linii pierworodztwa głos w Izbie wyższéj, i wreszcie z członków dożywotnich Izby mianowanych przez króla. Liczba członków Izby I. jest nieograniczona. Wniosek ten jest owocem długich narad a wielu członków lewéj w Izbie wyższéj zgodziło się nań, jeżeli nowe ministeryum nie zaś obecne popierać go będzie. Że zaś wniosek ten natychmiast był przedstawiony po zgodzeniu się nań ministeryum, że ono samo uczyni w téj kwestyi stosowny wniosek, możnaby zatem przypuścić, że jest on rodzajem manewru obliczonego na zwalenie gabinetu.

— Książe Pruski w czasie uroczystości 18 stycznia mówił do deputowanych pomorskich o stosunkach wojskowych, i miał się przytém wyrazić, iż obrót rzeczy we Francyi pocieszającym jest jak na teraz ale niepewnym i dlatego wojsko pruskie musi być zawsze w pogotowiu. Z tego przeszedł do obrad Izb nad budżetem wojskowym i dotknął potrzeby powiększenia go. Przedmiot ten mocno zajmuje umysły w Prusiech bo powiększenie armii przyczyni się do zwiększenia budżetu przynajmniéj o 10 milionów talarów.

— Prusy, które uchodzą w Niemczech za mocarstwo czysto niemieckie posiadają 1207 mil kwadratowych, tojest czwartą część całéj monarchii zamieszkałą przez obce narodowości jakoto: Słowian, Litwinów i Polaków.

— Tutejszemu księgarzowi i nakładcy Simion odebrano konsens za przedruk zakazanego tu kalendarza Glassbrennera, który pod innym wyszedł napisem i z ominięciem części chronologiczno kościelnéj.

— Izba deputowanych w München, zaczęła obrady nad budżetem na d. 19 b. m. Przyjęto koszta utrzymania dworu król. 2,950,408 złr. z których Otto król Grecki pobiera 80,000 złr. Dep. Kolb żądał wykreślenia tego apanażu, ale się nie utrzymał z wnioskiem swoim. Kasa umorzenia długów bierze przeszło 9 milionów, rada stanu blisko 100 tysięcy, ministeryum spraw zagr. 470 000. Poselstwa w Anglii, Grecyi, Holandyi i Belgii ściągnięto mimo oporu gabinetu. Ministeryum sprawiedliwości 1,475,000, ministeryum spraw wewn. 1,021,000, policya i sądy policyjne 1,550,000, cele dobroczynne 220,000. Pozycya pod nazwą „bezpieczeństwo“ zapisana z summą niespełna 800,000 złr. wywołała oppozycyę mianowicie zaś pozycya „dziennikarstwo rządowe“ kosztujące 20,000. Minister Pfordten, oświadczył przy téj sposobności, że trzeba wspierać dzienniki rządowe, albowiem nie znalazłyby one dostatecznéj liczby prenumeratorów, gdyż są za mało zajmujące. Izba odrzuciła żądanie gabinetu w tym względzie, wszakże minister oświadczył, że summę potrzebną weźmie z funduszu rezerwowego.

— W Izbach hannowerskich obradować będą wkrótce nad projektem do prawa usuwającego z pod sądów przysięgłych sprawy polityczne i drukowe.

## Dania.

*Gazeta Augsburgska* podaje pod dniem 12m stycznia z Kopenhagi notę ks. Schwarzenberga, do posła austryjackiego w Kopenhadze następującéj treści:

„Przywrócenie stanów prowincyonalnych holsztyńskich, nakazane przez N. króla Danii, okazuje się być gabinetowi cesarskiemu tak ze stanowiska ogólnego zapatrywania się, jako i ze stanowiska prawa niemieckiego Związkowego, ważnym i pożądanym zwrotem w kwestyi duńskiéj. Ministrowie duńscy, w chwili gdy przyszłość ich ojczyzny na nowo ma być utrwaloną, nie mogliby zwrócić oczu na położenie Danii i Europy, nie uznawszy zbawiennéj téj decyzyi za pierwszy krok ku pozyskaniu napowrót przez monarchię duńską żywotnych jéj warunków. Myśl odłączenia Holsztynu od reszty kraju, aby Szlezwik tém ściśléj spoić z Królestwem Duńskiém, sprzeciwia się zasadzie nienaruszalności monarchii, którą na nowo gotowi jesteśmy gwarantować. Myśl ta nie jest owocem możnych wymagań polityki mocarstw, ale leży ona w kierunku, który mniéj więcéj we wszystkich krajach dąży do nowego politycznego podziału Europy na narodowości. Kroki dążące do urzeczywistnienia tego kierunku, które nadto znalazły echo swoje w projekcie organizacyjnym hrabiego Sponneck, a których jawnym lub tajemnym celem, wcielenie Szlezwiku do Danii, kroki te są dziećmi nowości r. 1848, a czas zapewne nadszedł wreszcie, aby je w téj ważnéj również części północy ograniczyć rzeczywiście praktycznemi zasadami.

„Po wszystkie czasy Szlezwik był pośrednim węzłem między Danią i Holsztynem. W sprzeczności z polityką jakiéj się aż dotychczas trzymali królowie duńscy, starano się instytucye jego odosobnić od holsztyńskich, aby je zlać z instytucyami demokratycznéj Danii, co tak dobrze trwałość interesów monarchii, jako i prawa istniejące narusza. Wreszcie przy udziale jaki pragniem wziąść w nowém ustaleniu monarchii duńskiéj, nie możemy i nie chcemy zrzekać się praw Związku niemieckiego i stanowiska przynależnego mu w systemie państw europejskich. Tym sposobem dane są warunki naszego wspólnictwa w gwarancyi europejskiéj. Wspólność dziedzictwa i urządzeń politycznych wszystkich części kraju na

podstawie jedności monarchii, ani wyraźne ani faktyczne wcielenie Szlezwiku do Danii; prowincyonalne Stany w Szlezwiku i Holsztynie, i dobrowolne uporządkowanie położenia Holsztynu w Związku niemieckim w ten sposób, aby z Niemcami przyjacielskie stósunki mogły być zachowane:— oto podstawa na któréj jedynie, stałem przekonaniem naszém, da się wznieść nowa budowa głęboko wstrząśnionego państwa duńskiego.“

## Francya.

**Paryż 22 stycz.** Donosiliśmy niedawno, że w kole otaczającém Ludwika Napoleona ważne wszczęło się rozdwojenie między żywiołem absolutnym, reprezentowanym przez p. Persigny a żywiołem umiarkowanym, którego zastępcą minister spraw wewn. de Morny. Antagonizm ten, przy obustronnéj zaciętości, niemógł trwać długo; żywa dyskussya nad żądaną przez prezydenta i popieraną przez Persiniego konfiskatą dóbr orleańskich, wzmogła jeszcze wzajemne rozdrażnienie, tak, iż przesilenie gabinetowe stało się niechybném. Jakoż, głucha ta walka zakończyła się dzisiaj, przegraną partyi umiarkowanéj.

Onegdaj odbyła się walna rada gabinetowa. Dyskutowano i uchwalono ważne zmiany w naczelnéj administracyi, mianowicie zniesienie trzech ministeryów; tojest: oświecenia, rolnictwa i robót publicznych, tudzież utworzenie nowego ministerstwa policyi. Prezydent wskazał na tę posadę pana de Maupas. Minister spraw wewn. oświadczył że na to zezwolić nie może, dodając że w przeciwnym razie wystąpi z gabinetu. Żwawe wszczęły się z tego powodu rozprawy, ale nominacya p. de Maupas została utrzymana, zaczém p. de Morny podał się do dymissyi, którą prezydent przyjął.

P. Turgot min. spraw zagr., również ustępuje, a jako następcę jego wskazują pana Drouin de Lhuys. P. Persigny obejmie ministerstwo spraw wewn. Jutrzejszy *Monitor* ogłosi urzędownie nowy skład gabinetu.

Aby ocenić ważność tego przesilenia, dosyć jest przytoczyć maksymę nowego systematu, którego przedstawicielem jest p. Persigny, że „ramie które działać przestaje, wpada w odrętwienie“; zwiastuje ona gorączkową w postępowaniu rządu energią i podwojenie tak już dotkliwych środków surowości, które posuwają się aż do zakłócania towarzyskiego życia. Rzecz dziwna wszakże, że niektórzy socyaliści cieszą się poniekąd z tryumfu p. Persigny, w mniemaniu, że wprowadzi w życie nowy system podatkowy na korzyść klassy roboczéj, a mianowicie zniesienie opłat konsumpcyjnych. Wprawdzie p. Persigny chce aby rząd opierał się raczéj na chłopach i robotnikach aniżeli na mieszczaństwie, raczéj na wiejskiéj i przedmieściowéj ludności, aniżeli na miastach, ale nie trzeba zapominać, że jeźli siła liczbowa wyborców wiejskich wydaje wota, to wyższość intellektualna miast stanowi opinią publiczną, która wcześniéj lub później wpływa na głosowanie mass. W polityce zewnętrznéj p. Persigny ma być zwolennikiem przymierza z Anglią; są, co widzą w nim stronnika wojny, jakkolwiek w dzisiejszym stanie rzeczy, wojenne zapowieści żadnego nie mają za sobą prawdopodobieństwa.

Co do głównego powodu ustąpienia p. de Morny, każdy odda mu sprawiedliwość że postąpił jako człowiek sumienny, cofając się przed rozporządzeniem, potępioném z góry przez opinią publiczną, przed dekretem konfiskaty majątku książąt orleańskich, którego wydanie żadnéj już dzisiaj nie ulega wątpliwości.

Dzisiejsze wiadomości wielkie sprawiły na giełdzie wrażenie. Renty 5% spadły o 1 fr. 10 cent., tojest na 102 fr. 60 c. Renty 3% spadły o 2 fr. 20 cen. na 65 fr. 30 cent.

## Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj.

W dziennikach wiedeńskich czytamy korespondencyą z Washingtonu 5 stycznia o przyjęciu Koszutha. Przybył on tam 30 grudnia i wysiadł w hotelu Browna, nie przygotowano bowiem dlań mieszkania ani ze strony komitetu senackiego, ani też od miasta. Zajmuje on w pomienionym hotelu ze świtą swoją 14 pokoi, a przededrzwiami chodzi straż honorowa. W ogóle mało tu demonstracyi czynią na jego cześć, bo miasto to gdzie najwyższe władze polityczne zamieszkują, znane jest od dawna ze swojéj trzeźwości. Dziś w południe odbyło się wreszcie tyle razy wspominane przyjęcie Koszutha w senacie. Wprowadzonym był przez pp. Cass, Seward i Shields i wspierał się na ramieniu tego ostatniego, który temi go przedstawił słowy: „Panie prezydencie, mamy zaszczyt przedstawić senatowi Stanów Zjednoczonych Ludwika Koszutha.“ Przewodniczący zaprosił następnie Koszutha, aby zajął miejsce na krześle przed biórem sekretarzy, poczém p. Maugum wniósł, aby senat odroczył posiedzenie, i wniosek ten przyjętym został. Przyszło do tego w skutku uprzedniéj uchwały komitetu, aby gościowi odjąć sposobność mienia mowy; wreszcie Koszuth o téj uchwale był już wprzód zawiadomionym. Rozmowa którą odbył z ministrem spraw wewnętrznych, nie była również bardziéj zachęcająca aniżeli widzenie się z prezydentem, w skutku któréj wyraził się, że opozycya jaką natrafił w senacie i władzy wykonawczéj pokazała mu jasno, że missya jego w Ameryce zupełnie chybiła, a przyjęcie jakiego doznał w Washingtonie, a którego się nie spodziewał, bardzo go odczarowało. Następnie zapytał tylko, czy mogą naznaczyć dla emigracyi węgierskiéj kawał ziemi za spłatą ratami na założenie osobnéj kolonii, na co p. Stuart z ochotą przystał.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

*Kuryer Warszawski* prostuje wiadomość genealogiczną przez nas podaną o L. Napoleonie w ten sposób: Już w roku 1750, Clairambaut, genealogista królewski, sprawdzał dowody szlacheckie rodziny Tascher, wylegitymowanéj przed intendentami królewskiemi r. 1667. Pierwszym z znanych przodków téj rodziny, był Wilhelm Tascher, posiadacz dóbr Bréméant w roku 1455. Wiekiem później, potomkowie jego używali już nazwiska *de la Pagerie*. Dziadek cesarzowéj, który osiadł na Martynice, miał imie Kasper Józef. Ojciec monarchini był paziem Delfinowéj r. 1752.

— W tych czasach przy kopaniu studni w Okradzinowie pod m. Olkuszem, znalezioną została piękna bryła bursztynu, dochodząca wielkości półtory pięści. Bursztyn ten znajduje się obecnie w posiadaniu p. Niemojewskiego, koniuszego dworu J. C. K. Mości, marszałka szlachty gubernii Radomskiéj. Osobliwość ta na tem większą zasługuje uwagę, że jak wiadomo, bursztyn zwykł znajdować się tylko w gruntach napływowych, lub wyrzucanym bywa z morza, gdy tymczasem grunt Olkuski, znanym jest z swych stałych pokładów ziemnych. Oprócz téj bryły, nie znaleziono żadnego innego odłamka ani też nie natrafiono na najmniejszą żyłę tegoż minerału.

— 15 stycznia jako w rocznicę narodzin Moliera przedstawiano w *Theatre français Le Bourgeois Genthilhomme* z muzyką, tańcami i śpiewkami, tak, jak grano tę sztukę przed Ludwikiem XIV. Artyści obnosili popiersie Moliera uwieńczone, jednéj tylko panny Rachel brakowało. Przyczyna tego następna: Na mocy umowy z dyrekcyą, panna Rachel za każde trzecie wystąpienie w tygodniu, bo tylko do dwóch jest obowiązaną, ma prawo żądania 500 franków osobnéj płacy, a że panna Rachel chciała swój pochód na scenie obok obnoszonego popiersia ojca komedyi francuskiéj za trzecie swoje wystąpienie poczytać i żądała 500 franków, przeto uroczystość ta bez niéj się obeszła.

— Przedmiotem rozmów wszystkich smakoszów jest teraz owoc z rodzaju melonów zwany „Chito“. Pochodzi on z Hawanny i spożywany bywa jako przyprawa do mięsa lub dessert. Sławny z chodowania roślin Dutrieu de Terdonek w Melchlinie, sprowadził roślinę tę do Europy, a pierwszy raz owoc jéj danym był w Brukselli w r. 1848 przy uczcie po wielkiéj wystawie owocowéj. Jest on wielkości jaja gołębiego zewnątrz żółtawy wewnątrz zielonkowato-biały i dziwnego a właściwego sobie zapachu nieco podobnego do ananasu. Ananas pokazał się pierwszy raz w Europie r. 1633.

— Na wyspie Dunaju pod Starą-Budą odkryto szczątki rzymskiéj łaźni, na któréj znać jeszcze Freska. Posadzka pięknéj roboty mozajkowéj zachowała się w części. Starosta tameczny przedsięwziął zaraz stósowne kroki dla zabezpieczenia tych pamiątek.

— Sieć telegraficzna rozciągnięta już jest po całym Berlinie, dla użytku policyjnego i ogniowego. Jest to jedyne tego rodzaju urządzenie. W biórze prezydium policyi utrzymywana baterya elektryczna poruszająca wszystkie druty jest znacznéj mocy. Prócz tego z ośmiu dzielnic miasta schodzą się tu druty i raporta i rozkazy lotem błyskawicy idą. Dyrektor ma nadto w swoiém biórze osobny mały aparat komunikujący się z centralną stacyą w prezydium policyi. Urządzenie to osobliwie w sprawach kryminalnych wielkie czyni przysługi. Dawny zwyczaj alarmowania na przypadek ognia zachowano na czas jeszcze krótki, póki doświadczenie nie przekona, iż urzędnicy policyjni doskonale są obeznani z użyciem telegrafu.

— Znany w Niemczech młody poeta Oskar baron Redwitz rodem z Palatynatu bawarskiego powołany został na professora literatury niemieckiéj i estetyki do wiedeńskiego uniwersytetu. Żaden może poeta nie doczekał się tylu wydań co Redwitz. W ciągu parę lat jego „Amaranth“ rozszedł się w 24,000 egzemplarzy.

— Znajdujemy w różnych dziennikach wzmiankę o zamierzoném małżeństwie L. Napoleona raz z księżniczką z domu Wazów, drugi raz z domu nowożytnego Bernadottych. Korespondent paryski *Gazety Augsburgskiéj* tego ostatniego jest zdania, bowiem donosi, że ożenienie się prezydenta zbliży go do rodziny Clary przeznaczonéj jak się zdaje losem do tronu. Clary był kupcem w Marsylii, i miał trzy córki dziwnéj urody. Pierwsza poszła za Józefa Bonaparte, druga za króla szwedzkiego Bernadotte, gdy jeszcze był kapitanem. O trzecią starał się Napoleon będąc jeszcze kapitanem artyleryi wczasie oblężenia Toulonu. Ojcu było już zawiele na jodnym Bonapartem i nie chciał dać córki Napoleonowi, który obrażony odkoszem zerwał korespondencyę, którą utrzymywał długo z matką i córką i pojął w małżeństwo Józefinę Beauharnais. Rodzina Clary ma w swojém posiadaniu wszystkie listy Napoleona do niéj pisane. Królowa szwedzka zdradzała w osobie swojéj córkę kupca i z wielką trudnością zezwoliła na wyjazd do Szwecyi, a potem jeszcze w Stokolmie otaczała się zawsze Francuzami. Rodzina Clary w domu swoim przy ulicy d'Anjou St. Honoré utrzymuje dotąd pokój królowéj szwedzkiéj w tym samym stanie w jakim go ta opuściła, a od lat 36 nikogo tam prawie nie wpuszczano. Wszakże w tym samym pokoju wybuchł niedawno pożar, a śledztwo wykazało, że woźnica, któremu nie wolno było palić fajki w stajni dobrał sobie klucza do pokoju królowéj szwedzkiéj i spokojnie drzymał sobie nad fajką tytoniu póki ognia nie zapuścił.

— Dnia 24 stycznia umarł w Wiedniu po *11-dniowéj* chorobie sławny uczony i poeta czeski Dr. Jan Kollar profesor archeologii słowiańskiéj przy uniwersytecie wiedeńskim. Urodził on się dnia 23 lipca r. 1793 w Mossowcach w komitacie Trenczyńskim i od r. 1820 był kaznodzieją ewangelickim w Peszcie a w r. 1849 powołany został na profesora do Wiednia. Jego to głównie usiłowaniom przypisać należy, iż Słowacy węgierscy przyjęli język czeski za język naukowy. Sławę jego zjednało mu poema liryczno-epicze p. n. *Slawy Dcera*. W ostatnich 10ciu latach zajmował się on wyłącznie mitologią i starożytnictwem słowiańskiém, a w drukarni rządowéj w Wiedniu drukuje się obecnie dzieło jego o Sławianach we Włoszech. Inna jego praca o bożyszczach pogańskich w Retrze prawie wykończona w rękopiśmie.

**Przyjechali do Krakowa** od dnia 25go do 26go stycznia: Karwicki Wincenty. Leitner Józef z Polski. Wyganowski Ignacy z Ostrowa. Kürthy Marya z Pesztu. Alth Wilhelm z Czernowic. Franke Karol nadworny śpiewak opery księcia Dessau ze Lwowa.

**Wyjechali:** Kunaszewska Tekla. Xżę. Sanguszko Władysław do Tarnowa. Jakubowicz Jan do Sosnowic. Gostkowski Paweł do Kąsny dolny. Jonkowic c. k. kapitan do Brzeska. Baruch Maurycy z żoną do Wrocławia. Rottmann Frideryk do Berlina. Wedde Juliusz, Heller Leon do Paryża. Kolischer Klemens, do Wiednia.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z dnia 23go stycznia.* Metaliki 5-proc. 95¼. — Metaliki 4½-proc. 84⅜. — Metaliki 4-proc. 76. 4 proc. z 1850 r. 90¼. — 3-proc. 58⅜. — 1-proc. 19½. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg 122½. — Londyn 12 7 kr. — Paryż 144¾. — Akcye Bankowe 1219½. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 91⅝. — *B.* 102.

**Kurs krakowski** z d. 26 stycznia. Banknoty 87½. — Pruski kurant 105⅓. — Imperyały ros. 34 gr. 18. Ruble srebrne 100. — Dukaty 30 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99¾. — Listy zast. galic. żądają 83 — dają 82¼. — Cwanc. stare 105 nowe 105¼.

**Kurs lwowski** z d. 21 stycznia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 5 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. 56½ kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 81 złr. — kr.

**Kurs wiedeński** z dnia 24 stycznia. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka 84¼. — Akcye Banku wiedens. 1218. — Akcye Kolei żelazn. 56½. — Agio od złota 29¾. od srebra 22¾.



## SPROSTOWANIE.

W Nre 19 „Czasu“ z d. 21 stycznia w obwieszczeniu c. k. notaryusza p. Ekielskiego tyczącém się licytacyj po śp. Kamilli Wolff zaszła pomyłka, która się w ten sposób prostuje, iż licytacya nastąpi **na dniu 28 stycznia r. b.**

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| DZIEŃ | GODZINA | STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura. | STOP. CIEPŁA według Reaumura. | PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e. | KIERUNEK wiatru i natężenie. | STAN ATMOSFERY. | ZJAWISKA NAPOWIETRZNE | ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 26 | 2 | 27″ 8‴. 430 | + 2° 7 | 2‴ 18 | zachodni słaby | pochmurno | w połud. deszcz drobny | + 2° 9 | — 0° 3 |
| „ | 10 | „ 8 217 | + 0 4 | 2 10 | zpł. zachodni „ | pogoda z chmur. | | | |
| 27 | 6 | „ 7 238 | ÷ 0 4 | 2 06 | pł. wschodni „ | pochmurno | | | |